

Sygn. akt XVII Ka 638/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Grunwald Filipa Zeuschner

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2016 r.

sprawy **J. R. (...)V. D. B.**

oskarżonego z art. 77 § 2 kks w zw. z art. 9 § 3 kks i art. 6 § 2 kks oraz z art. 57 § 1 kks w zw. z art. 9 § 3 kks i art. 6 § 2 kks

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 30 marca 2016 r. wydanego w sprawie sygn. akt VIII K 940/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane koszty postępowania odwoławczego w wysokości 20 zł oraz wymierza mu opłatę 2 950 zł.

SSO Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, wyrokiem z dnia 30 marca 2016 roku, wydanym w sprawie sygn. akt: VIII K 940/14, uznał oskarżonego J. R. V. D. B. za winnego przestępstwa skarbowych z art. 77 § 2 k.k.s. i dwóch wykroczeń skarbowych z art. 57 § 1 k.k.s. (k. 324 - 326).

Wyrok ten w całości, na korzyść oskarżonego, zaskarżył jego obrońca zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego oraz błąd w ustaleniach faktycznych (k. 346 - 350) i wniósł o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu naruszenia art. 170 § 1 i 3 k.p.k. oraz art. 193 § 1 k.p.k. Owszem, ustalenie szczegółowej sytuacji majątkowej i finansowej spółki wymagałoby zasięgnięcia opinii biegłego, jednak w niniejszej sprawie przeprowadzenie tego dowodu było całkowicie zbędne. Po pierwsze Sąd Rejonowy za wiarygodne uznał wyjaśnienia oskarżonego, że uchwalenie ustawy o grach hazardowych spowodowało pogorszenie sytuacji finansowej spółki i ustalając stan faktyczny wskazał - zgodnie ze stanowiskiem J. R. V. D. B. - że spółka nie miała wystarczających środków na regulowanie wszystkich należności. Przeprowadzanie kolejnego dowodu, który tylko potwierdziłby te okoliczności, jest zgodnie z art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. zbędne. Zgodzić się przy tym należy, że Sąd

Rejonowy winien wydać stosowne postanowienie o oddalenie wniosku dowodowego, jednak ostatecznie uchybienie to nie miało wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia (art. 438 pkt. 2 k.p.k.).

Nie można również zgodzić z argumentacją, że skoro Sąd Rejonowy zaliczył w poczet materiału dowodowego dokumenty zawierające sprawozdanie finansowe spółki, to była to okoliczność istotna dla ustaleń faktycznych. Art. 293 i 394 § 2 k.p.k. wskazują jedynie, jakie dokumenty można, a jakich nie wolno odczytywać na rozprawie lub ujawnić bez odczytywania. Nie przesądzają one jednak o tym, jaka jest wartość dowodowa odczytywanych/ujawnianych dokumentów. Nadto zaś, Sąd Rejonowy oczywiście może oceniać dokumenty finansowe podmiotów, podkreślenia jednak wymaga, że Sąd Rejonowy ostatecznie nie odwoływał się w uzasadnieniu do tego dokumentu, co wskazuje, że wyjaśnienia oskarżonego były dla Sądu wystarczające dla oceny sytuacji spółki (którą, jak już wskazano wyżej ustalono jako złą).

Sąd Okręgowy podziela jednak przede wszystkim stanowisko Sądu I instancji, że sytuacja finansowa spółki nie miała - dla wypełnienia znamion tak przedmiotowych, jak i podmiotowych - żadnego znaczenia. Istotą czynów zarzuconych i przypisanych oskarżonemu jest to, że dysponując środkami na należności publicznoprawne, zdecydował się realizować inne swoje zobowiązania. Ponownego podkreślenia za Sądem Rejonowym wymaga, że oskarżony pobrał zaliczki na podatek dochodowy od swoich pracowników, a następnie nie przekazał ich organom podatkowym, mimo że nie jest uprawniony do dysponowania tymi zaliczkami, a tym bardziej decydowania, czy w ogóle należy je uiścić. W tym zakresie więc oskarżony miał do wykonania tylko techniczną czynność przekazania - w imieniu pracowników - potrąconych z wypłaconych im wynagrodzeń zaliczek na podatek dochodowy. Oskarżony sam przyznał, że zdawał sobie sprawę ze swoich obowiązków, jednak wybrał realizację innych niż publicznoprawne zobowiązań, a więc co najmniej godził się na to, że nie uiści podatków w terminie. Nie był to przy tym okres krótki, lecz prawie dwuletni. Pojawia się więc pytanie, jak długo jeszcze oskarżony zamierzał kontynuować działalność, która nie tylko generowała straty, ale też „zmuszała” – jak to określił obrońca – do popełniania przestępstwa skarbowego. Ustawa o grach hazardowych weszła w życie 1 stycznia 2010 r. i oskarżony winien dostosować swoją działalność do nowego prawodawstwa, nawet jeśli miało to oznaczać zmianę profilu działalności. Nie można przy tym mówić o kolizji obowiązków, bowiem oskarżony dysponował całym wachlarzem postępowania zgodnego z prawem: zmiana profilu działalności, reorganizacja spółki, wreszcie nawet jej likwidacja. Nie można bowiem prowadzić działalności gospodarczej (w jakiegokolwiek formie) bez uwzględnienia ciężących mocą przepisów prawa obowiązków fiskalnych.

Nie można też podnosić kwestii ewentualnych odszkodowań, gdyż jest to zdarzenie przyszłe i całkowicie niepewne. Nadto, nawet jeśli Skarb Państwa wpłacałby jakieś odszkodowania, to podmiotom zajmującym się sprzedażą automatów czy prowadzeniem na nich gier, samo to jednak nie spowodowałoby zwiększenia zamówień dla spółki oskarżonego.

Natomiast odnośnie zarzutów z art. 57 § 1 k.k.s., to przypomnienia w tym miejscu wymaga charakter podatku VAT. Jest to tzw. podatek pośredni, który obciąża ostatecznego nabywcę towaru/usługi i zawarty jest w jego cenie zakupu. Tym samym, sprzedawca lub usługodawca za każdym razem dokonując transakcji dodaje do ceny towaru/usługi podatek, a następnie tę właśnie wartość ma obowiązek przekazać do Urzędu Skarbowego jako należność publicznoprawną. W istocie więc, otrzymując zapłatę od kontrahenta, sprzedawca/usługodawca uzyskuje jednocześnie środki na uiszczenie należnego podatku VAT. Oskarżony w okresie od września do listopada 2013 r. wykazał w deklaracjach wykazał w deklaracjach VAT-7 konkretną wartość wykonanych transakcji oraz wynikającą z nich (po odliczeniach) wartość pobranego podatku VAT. Jednocześnie oskarżony nie podnosił, by którykolwiek z kontrahentów nie uiścił na jego rzecz wynagrodzenia za wykonane w tym okresie usługi. To zaś prowadzi do nieuchronnego wniosku, iż nawet jeśli w dniach płatności podatku oskarżony nie dysponował odpowiednimi kwotami, to jednak środki na ten cel otrzymał. W konsekwencji więc, brak środków w terminie płatności należności podatkowej należało uznać za zawinione przez niego.

Idąc dalej, nieuprawnione jest twierdzenie, jakoby „w ocenie Sądu I instancji złożenie wniosku o odroczenie płatności lub rozłożenie na raty uchylało bezprawność zachowania polegającego na nieuiszczeniu podatku w terminie”. Sąd

Rejonowy wskazał jedynie pewną możliwość uczynienia zadość obowiązkowi, z której jednak oskarżony nie skorzystał. Powyższe zaś dodatkowo wzmacnia ocenę, że zignorował ciężący na nim obowiązek.

Konkludując, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a następnie trafnej subsumpcji, zaś jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów obrońcy nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji.

Apelacja była zwrócona przeciwko całemu orzeczeniu, a więc również co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi, orzeczone kary tak jednostkowe, jak i kara łączna (wymierzona z zastosowaniem pełnej absorpcji), zważywszy na granice zagrożenia ustawowego, jawią się jako wyważone, uwzględniające zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające. Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 2. Ponieważ, zgodnie z art. 627 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. zasadą w postępowaniu odwoławczym jest ponoszenie kosztów przez skazanego, Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania - wymierzając mu nadto odpowiednią opłatę za II instancję, nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej.

Jerzy Andrzejewski